

PRACJA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 50113

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedynczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz. Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezopłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajnie 2.50 za wiersz polekowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 40 l. za wyraz, dla poszukujących pracy 30 Ogłoszenia nadawane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Druga wojna europejska.

Wojna polsko-rosyjska w naszych oczach przekształca się w drugą wojnę europejską.

Ententa nie chciała mięszać się w wojnę polsko-rosyjską, dopóki niepodległość Polski nie została zagrożona i dopóki Polska nie złożyła dowodów, że pragnie pokoju. Dzisiaj obydwa te warunki już faktycznie istnieją. Jednak ententa, a szczególnie Francja, bo na nią w drugiej, jak i w pierwszej wojnie europejskiej, spada główny ciężar militarny, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że nie podobna wdać się w bezwzględna i ostateczną wojnę z kolosem bolszewickim, dopóki się ma po drodze niepewne i niezupełnie rozbrojone Niemcy. Z drugiej strony Niemcy najwidoczniej w świecie w ostatnich tygodniach zbliżyły się do rządu sowieckim i bardzo być może zawarły z nim sojusz.

Słowem zarysowują się dwa obozy: ogólnoludzki z Francją na czele i rosyjsko-niemiecki.

Znosi się na drugą wojnę europejską, która będzie bezwarunkowo długa i trudna, ze względu na wyczerpanie Francji i trudność zaagitowania opinii anglo-amerykańskiej nie orjentującej się w sprawach europejskich, ale która bezwarunkowo zakończy się absolutnym zwycięstwem Republiki Francuskiej i jej idealów, t.j. ogólnoludzką organizacją Ligi Narodów, wykluczeniem wojen i zniesieniem wszelkich rządów despotycznych, białych czy czerwonych, na kuli ziemskiej.

Dopiero druga wojna europejska wykona dzieło, w imię którego była prowadzona pierwsza wojna.

Nam w drugiej wojnie europejskiej przypada niesłychanie niebezpieczne, ale i niesłychanie zaszczytne zadanie, które musimy spełnić dla szczęścia Ojczyzny i Ludzkości. Jesteśmy teraz w tej sytuacji, że sprawa wolności Polski jest tak ściśle związana ze sprawą wolności całego rodzaju ludzkiego, jak nigdy.

Gdyby chciano nas poświęcić, zadanie byłoby niesłychanie proste. Niemcy zaklinają się w Londynie, że spełnią wszelkie warunki traktatu wersalskiego, wszystko zapłacą, dadzą węgiel, wagony, zrobią nawet więcej, bo poskromią bolszewików i zaprowadzą w Moskwie rząd demokratyczny, byleby... zrzeczone się plebiscytu na Górnym Śląsku oraz zezwoliło na powrót do Ojczyzny inteligencji i Polaków

1 Poznańskiego, przyczem tej ostatniej prowincji wspaniałomyślnie dąbnoy autonomję...

Millerandowi nie śmiano nawet postawić tych propozycji, a Lloyd George odrzucił je z obrzydzeniem. Zamiast tedy sojuszu anglo-frankoniemieckiego, którego ofiarą padłaby idea wolności narodów w osobie wolności Polski, mamy sojusz niemiecko-rosyjski przeciwko sojuszowi anglo-franko-polskiemu.

W chwili, gdy piszę te słowa, Anglja wygrywa jeszcze ostatnie atuty pokojowe i usiłuje zmusić rząd sowiecki przez odmowę pertraktacji handlowych do zawarcia uczciwego pokoju z Polską. Nie chcę przesądzać faktów, zresztą zamało znam obecne nastroje w kierowniczych sferach bolszewickich, aby zorjentować się, czy sowieci posłuchają tego głosu rozsądku i czy oszczędzą światu nowej krwawej łaźni.

W każdym razie powinniśmy być na wszystko przygotowani. Gdyby chodziło tylko o wolność Polski i gdyby nawet sprawa nasza była beznadziejna, naszym obowiązkiem byłoby paść z honorem. Tak czynili nasi dziadkowie w 1794, w 1831 i w 1863 roku.

Ale tu chodzi nie tylko o Polskę, tu chodzi o ludzkość, o cywilizację, o wolność, chodzi o to, aby pseudodemokratyczne Niemcy zmusić do zrzeczenia się apetytów imperjalistycznych i do oddania bez żadnych ukrytych myśli ziem polskich, chodzi o powalenie czerwonego despotyzmu Lenina, o wprowadzenie demokracji wszędzie tam, gdzie lud jest do niej przygotowany i o danie zbiorowej oświeconej kuratelii Ligi Narodów ludom na wpeł dzikim, chodzi o stworzenie nowej epoki szczęścia, dobrobytu i wolności na świecie.

Wytrwajmy więc, tak jak wytrwała Francja, kiedy hordy pruskie podchodziły pod Paryż, bo Francja w latach 1914—1918, tak, jak my dzisiaj, również broniła nie tylko siebie, lecz jednocześnie broniła także nowego sprawiedliwego ustroju polityczno-społecznego na świecie.

Wojna pomiędzy Francją, a Niemcami była przede wszystkim wojną idei republikańizmu, z ideją cesarskiego despotyzmu.

Dzisiaj wojna Polski z Rosją staje się wojną tejże idei republikańskiej z bolszewickim despotyzmem.

Zwyciężymy, bo dobra sprawa zawsze w końcu zwycięża.

Serzy Kurnatowski.

Uwagi.

O żołnierza.

— Włec pan utrzymuje, że stosunek naszego społeczeństwa do żołnierza polskiego nie jest taki, jak być powinien?

— Oczywiście — odpowiada gorąco mój gość redakcyjny. Dziś żołnierz jest wszystkim, o jego pierś ma się rozbić nawała bolszewicka. Powinniśmy żołnierza szanować, okazywać mu serce, a tymczasem...

— A czyż tego wszystkiego nie czynimy? — przerwałem memu rozmówcy.

— Nie czynimy, albo jeżeli coś robimy to w stopniu niedostatecznym!

— Czyżby? Czy uprzedzenie pańskie nie posuwa się zbyt daleko?

— Wcale nie. — Niech sobie pan przypomni początek wojny europejskiej. Wtedy nasza ulica, nasze sfery inteligencji zupełnie inaczej się zachowywały wobec wrogów. Oddziały kozaków budziły niemal entuzjazm. Kwiaty... papierosy... jedzenie... przywitania — to wszystko było dla „naszych“.

Chcąc zmienić naszą rozmowę, która stawała się nader nieprzyjemną przez swój istotny podkład, dodałem z uśmiechem:

— Tak, ma pan rację, ale tylko częściowo! To było chwilowe zaślepienie, zapomnienie — powiedziałbym — którego się niebawem wstydzono. Zresztą tamtych dawali papierosy i kwiaty a naszym kochanym żołnierzom dajemy, co mamy najdroższego — serce.

— Djabli! Im tam po naszym sercu — zachnął się z gorczyzą mój gość, który snąc z przyrodzenia był pesymistą, widzącym wszystko w ponurych barwach.

— Gdzież zresztą — ciągnął dalej — okazujemy im to serce? Przeciwnie, mógłbym panu przytoczyć przykłady, świadczące o czemś wręcz przeciwnem!

— Czyż to możliwe?

— A tak. Któregoś dnia w zeszłym tygodniu przyszedł na Górny Rynek oddział bardzo zmęczonych żołnierzy. Ledwie poruszali zdrożonymi nogami. Chcieli wsiąść na tramwaj. Niestety, konduktor nie chciał ich wpuścić, bo nie mieli czem zapłacić. Nie pomogły żadne perswazyje starszego żołnierza, który coś usiłował dowieść jakimś papierem. Nic nie pomogło.

Pusty tramwaj ruszył. Zmęczeni żołnierze zostali. Musieli iść nadal pieszo. Gdzie tu serce?

— To fakt jednostkowy — dodałem starając się osłabić zarzut. Zresztą owego konduktora może tłumaczyć ustawa, która mu nie pozwala zabierać bezpłatnie kogokolwiek. Najwyżej można by go posadzić o formalizm, ślepe trzymanie się litery rozporządzeń, które jednak w niektórych nadzwyczajnych wypadkach wolno przekroczyć. Przypuszczam, że tego rodzaju „przekroczenie“ nie pociągnęłoby za sobą kary. Przypuszczam, że w tym wypadku pan ma rację, ale to za mało, by zarzut uogólnić...

— Bł, znalazło by się więcej. O burza mnie, na przykład, fakt, jaki parę razy zaobserwowałem. Gdy przechodzi oddział wojska, to tramwaje, drożki, powozy — powinny przeczekać, aż oddział przemaszeruje. Tymczasem tego

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi, Pańska № 115,

Z WYDZIAŁAMI:

przedzalnicy, tkackim, farbiarsko-wykończalnicy i mechanicznym.

Zapis kandydatów na kurs I za świadectwami z ukończenia 4-ch klas szkoły średniej lub z ukończenia 7-tych oddziałów szkoły powszechnej, przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 10 rano do 12 w południe.

Egzamin sprawdzający z języka polskiego, historii Polski, algebry, geometrii i rysunków wolnóręcznych odbędzie się w końcu sierpnia r. b.

Dyrektor Szkoły: A. Trojanowski.

się nie robi. Za czasów okupacyjnych było całkiem inaczej. Obcych ze strachu honorowaliśmy, swoich się lekceważy...

— I to mnie jeszcze nie przekonywa. Jest to drobiazg. Zresztą widzę, że szanowny pan specjalnie jest uprzedzony do tramwajarzy, i to zupełnie niesłusznie. Bo zarzuty pańskie dalyby się może skierować tylko w ostateczności do jednostek, ale nigdy do ogółu tramwajarzy, którzy — mogą pana zapewnić — tak samo jak my obaj szanujemy i dbają o naszego żołnierza. Zresztą — proszę pana — samo to, że drobne stosunkowo uchybienia względem żołnierza, zdołały pana tak poruszyć — świadczy najlepiej, że los żołnierza nas wszystkich obchodzi...

Przypuszczam, że pan nie nie będzie miał przeciw temu, że naszą rozmowę podam do wiadomości ogółu. Może to być z korzyścią.

— Jeżeli pan tak przypuszcza, to nie mam nic przeciw temu. Oby naprawdę nasz stosunek do żołnierza stał się bardziej serdeczny.

— Oczywiście do tego prawdziwego żołnierza frontowego — dodałem na pożegnanie — a nie tych dekujących się na tyłach elegantów, albo różnego rodzaju czynnych z frontu łaźników, którzy swami opowiadaniem szerszą tylko panikę.

Paderewski o pomocy Koalicji.

P. Paderewski w rozmowie z korespondentem „Gazety Warszawskiej“ wyjaśnił, jakiej pomocy oczekiwać może Polska od Koalicji. Otóż okazuje się, że redakcja nasza oceniła położenie dobrze, podkreślając od dłuższego czasu konieczność liczenia przede wszystkim na własne siły i ostrzegając przed zbyt wielkimi nadziejami na pomoc wyłączenie Koalicji. Dziś to samo cośmy już dawniej niejednokrotnie pisali na łamach „Pracy“ — mówi p. Paderewski. Oto jego słowa.

— A więc możemy liczyć na pomoc Koalicji?

— Na pomoc aliantów liczyć możemy. Nie należy tylko się ludzić, że będzie to pomoc w ludziach. Wątpię,

Wojna. — O rozejm. — Koalicja i pomoc dla Polski.

Odrębna obrona Ojczyzny.

(Zlikwidowanie ataków pod Mławą i między Narwią a Bugiem—Zwycięstwa na południu).

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 10 sierpnia.

Walki o Ciechanów trwają w dalszym ciągu. Garnizon Mławy pomyślnie odparł ataki nieprzyjacielskie. Między Narwią a Bugiem wywiązała się zacięta walka, w której przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty i nie zdołał załamać naszego frontu.

Na wschód od Węgrewa również walki.

Na wschód i południe od Siedlec trwa w dalszym ciągu na-

nowo przegrupowanie naszych oddziałów bez nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Na wschód od Sokala w rejonie Gorochowa oddziały pierwszej dywizji piechoty legionów w śmiałym wypadzie rozbiły 72-ą brygadę piechoty sowieckiej pod Siniuchami, zdobywając 8 dział i biorąc kilkuset jeńców.

Między Seretem a Strycem lokalne walki naszych i ukraińskich wojsk z dobrym rezultatem.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Propozycje zawieszenia broni.

(Nota Cziczeryna. — Zgoda Rosji na warunki Anglii. — Parlamentarjusze bolszewicy na froncie polskim. — Delegaci nasi wyjeżdżają dzisiaj do Mińska).

Nota Cziczeryna. — Zgoda na rozejm.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 10 sierpnia. Min. spraw zagranicznych otrzymało dziś wiadomość z Londynu, że komisarz ludowy Cziczeryn przystał do delegata Kamieniowa deponując iskrową, aby ten powiadomił natychmiast rząd Wielkiej Brytanji, że Rosja godzi się na rokowania o zawieszenie broni równocześnie z wstąpieniem rokowań o pokój i proponuje, aby układy rozpoczęły się w Mińsku 11-go sierpnia. Polscy pełnomocnicy mogą 11 sierpnia o godz. 8 wieczorem przejechać przez linię frontu bojowego na linii Siedlec — Brześć.

Ostateczne warunki rządu angielskiego, od których przyjęcia zależało uznanie rządu sowieckiego — brzmią: 1) Wzajemne wstrzymanie się od bezpośrednich i pośrednich kroków wojennych, co równa się rozejmowi, 2) wysłanie do ojczyzny jeńców wojennych i cywilnych, 3) wzajemne porozumienie co do wynagrodzenia szkód osób prywatnych — przyczem Anglija obcuje przy zapłacie natychmiastowej, 4) Anglija uznaje warunki Rosji co do wymiany towarów.

Komisarz ludowy Cziczeryn na warunki te się zgodził.

Po otrzymaniu tej wiadomości, jak również meldunku o zjawieniu się na froncie parlamentarjuszy sowieckich, którzy zainteresowali dla czego dotychczas rząd polski nie przystąpił do rokowań pokojowych — dzisiaj w południe zebrała się Rada Ministrów w celu omówienia sytuacji.

Zapanował pogląd, że pomimo polepszenia się położenia na froncie, Polska musi prowadzić nadal politykę pokojową. O wyniku obrad zakomunikowano natychmiast misji aljanckiej i wysłuchano jej opinii, poczem zebrała się znowu Rada Ministrów, lecz w zmniejszonym komplecie (t. zw. mały gabinet).

Uchwalono wysłać natychmiast delegację, która by nawiązała kontakt z władzami bolszewickimi.

Delegatami rządu polskiego są: Szef Departamentu politycznego pan Okęcki i major Stamirowski.

Komunikat urzędowy Min. Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA, 10 sierpnia (PAT) Wobec pogłosek, które pojawiły się w prasie wydział prasowy MSW komunikuje, że do tej chwili żadna odpowiedź z Moskwy na radio nadszło z dnia 5 b. m. nie nadeszła do Warszawy. Natomiast w dniu wczorajszym do torpoczt naszych na froncie zbliżyli się parlamentarzyści bolszewicy z zapytaniem dla czego dotąd nie wysyłamy delegatów do rokowań o zawieszenie broni i o pokój zaznaczając, że wobec rozlicznych nieporozumień należałoby nieporozumienia te spowodowane radjotelegraficznym sposobem wysyłania not wyjaśnić. Wobec czego mimo braku oficjalnej odpowiedzi rządu sowieckiego, rząd polski postanowił celem wyjaśnienia nieporozumień radjotelegraficznych i omówienia daty i miejsca spotkania pełnomocników, wysłać delegację złożoną z pana dyrektora departamentu politycznego MSW Okęckiego i majora Stamirowskiego, delegacja ta dziś wieczorem wyjechała celem przejęcia frontu na szosie Siedlec-Brześć Litewski.

Bolszewicy proponują znów 11 sierpnia.

GDANSK 10 sierpnia (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Londynu: Rosyjski rząd sowiecki wysłał w sobotę z Moskwy notę podpisaną przez Cziczeryna do rządu polskiego. W nocy tej sowiecy wzywają rząd polski, aby 8 sierpnia o godz. 8 wiecz. delegaci polscy zjawili się na drodze między Międzyrzeczem a Brześciem Litewskim.

Rząd rosyjski oświadcza gotowość rozpoczęcia w dniu 11 b. m. rokowań, podczas których ustalonyby również warunki pokojowe.

Bolszewicy szafują notami i depeszami.

POLDHU, 10 sierpnia (PAT). Radjo. Z Londynu donoszą: W ciągu konferencji w Hythe premierowie angielski i francuski otrzymali kilka depesz z Moskwy, z których wynika, że bolszewicy chcą się układać z Polską bezpośrednio. Cziczeryn mówi dalej, że bolszewicy zaprzestają

walki skoro pertraktacje z Polską zostaną zadawalająco zakończona. Również zapowiada, że definitywnie zaniechają ataków

na Polskę skoro Francja zaprzestanie wspierać akcję przeciwbolszewicką na Krymie.

W sferze bezustannych narad i konferencji

W Hythe przejrano plany bolszewickie.

LJON, 10 sierpnia. (PAT) — Radjo. Komunikat z Hythe z niedzieli popołudniu donosi: Premierowie francuski i angielski konferowali do godz. 7 m. 30 w sprawie następstw odmowy sowieków zawarcia 10 dniowego rozejmu z Polską, o której to odmowie dowiedzieli się z moskiewskiego radjotelegramu. Przyszli oni do przekonania, że rząd bolszewicki chce wygrać na ośmias, aby zająć Warszawę i ustalić tam polski rząd komunistyczny. Zastanawiali się nad wnioskami których trzeba będzie użyć w danej sytuacji i polecieli ekspertom wojskowym przedstawić sprawozdania. Z tego, że admirał brał w obradach udział z marszałkiem Fochem i Wilsonem wnioskują, że akcja angielska przewiduje blokadę Rosji.

Odjazd Milleranda jest odłożony do poniedziałku godz. 2. Sprawozdanie, które Lloyd George miał przedłożyć w Izbie gmin zostało odłożone do wtorku. Nieprzejednane stanowisko sowieków zbliżyło Lloyda Georga do poglądu francuzów, że niezbędnym jest przedsięwzięcie kroków przymusowych wobec rządu moskiewskiego, których przedtem Anglija starała się uniknąć, a które są niezbędne ażeby zabezpieczyć byt Polski i utrzymać bezpieczeństwo Europy.

Wczorajsze posiedzenie w Hythe.

CHORSEA, 10 sierpnia. (PAT) Radjo. — Dzisiaj od rana podjęto na nowo posiedzenie konferencji w Hythe po otrzymaniu sprawozdania z posiedzenia, które marszałek Foch odbył w nocy z sir Henrysem, Wilsonem i admirałem Beaty, a które trwało do rana. Po południu wydano tylko krótki komunikat, donoszą-

Austrja wciąż zatrzymuje transporty dla Polski.

WIEDEN, 10 sierpnia. Na wczorajszym posiedzeniu okręgowej Rady robotniczej referował przewodniczący komisji kontrolnej Vogt sprawozdanie o wywożeniu amunicji z Austrji. Powiedział on, że prawie codziennie zatrzymywano na dworcach wiedeńskich pociągi amunicyjne dążące do Polski.

Socjaliści niemieccy wzywają do umożliwienia transportów pomocy do Polski.

NAUEN, 10 sierpnia. (PAT) Radjo. „Vorwärts“ ogłasza odezwę, która powiada między innymi: Z dnia na dzień szerszą się pogłoski, że wojska koalicyjne wciągnięto nad Ren i tam zgromadzono materiał wojenny, który niewątpliwie przeznaczony jest dla pomocy Polsce w jej wojnie przeciw czerwonej rosyjskiej armji. Transportując wojska i materiał przez Niemcy, koalicja łamie neutralność Niemiec. Niemiecka prasa robotnicza musi przeciwdziałać temu wszelkimi środkami. Robotnicy niemieccy muszą odmówić wszelkiej pomocy przy próbach koalicji przewiezienia przez Niemcy wojska, materiału wojennego i amunicji. Kolejarze i robotnicy transportowi, którzy zrozumieli niebezpieczeństwo, mogą być pewni po-

oy, że konferencja jeszcze się nie skończyła i że premier francuski trwa przy zamiarze odjazdu do Francji o godz. 3 m. 30 po południu. Lloyd George również zamierza wyjechać, ażeby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu, naznaczonym na godz. 6-tą. Nieurzędowo mówiono następnie, że Millerand odłożył swój wyjazd na późniejszą godzinę i że nadeszły nowe ważne wiadomości od rządu sowieków. „Central News“ twierdzi, że eksperci wojskowi i dla spraw morskich osiągnęli zupełną jedynomyślność co do kroków, jakie przedsięwziąć należy celem powstrzymania dalszego pochodzenia bolszewików i że w sprawie tej najważniejszą rolą przypadnie flocie angielskiej. Z innych źródeł donoszą, że Lenin i towarzysze jego są zupełnie opanowani przez dowódców czerwonej armji przeważnie b. oficerów carskich, którzy chcą osiągnąć jedyny swój cel t. j. zdobyć Warszawę.

Francja za wystaniem posiłków, ażeby na to powiedzieli Niemcy.

KONIGSWUSTERHAUSEN 10. 8 (Pat). Francja uczyniła na konferencji w Hythe pozytywny wniosek o użyciu wojsk okupacyjnych Górnego Śląska na froncie polskim. Anglija wyraziła zdanie, że Niemcy przeciw temu zaprotestują. Posiłki mają być wysłane do Rumunji a stamtąd ruszyć naprzód pod komendą francuską. Posiłki te mogą być zaczerpnięte z angielskich wojsk okupacyjnych znajdujących się obecnie w Turcji. Wedle depeszy iskrowej z Hythe miała powstać między Lloydem Georgem a Millerandem różnica zdań na tle sprawy użycia wojsk okupacyjnych Górnego Śląska i roli jaką ma odegrać Rumunja.

parcia całej klasy robotników. Przekonani jesteśmy, że francuscy i niemieccy robotnicy również są świadomi swych międzynarodowych obowiązków i że wprowadzą je w czyn.

Odezwą podpisaną jest przez Ogólny niemiecki związek robotników zawodowych, Niemiecką partję socjalno-demokratyczną i Niemiecką partję komunistyczną.

Czasi za Rosją sowiecką.

PRAGA 10 sierpnia (PAT). Wczorajsze wydanie „Prawa Lidu“ zamieszcza oświadczenie czesko-słowackiego związku cechów, tudzież organizacji robotniczych i urzędniczych, które wzywa się robotników, aby stawiali opór przewiezieniu materiału wojennego i amunicji do Polski, Węgier i Rumunji, ponieważ materiał wojenny, przewieziony do tych krajów mógłby być użyty do wojny z Rosją sowiecką.

Przeciw bezczelnym rewizjom Niemieckim.

PARYZ 10 sierpnia (PAT). Radjo. Rządy ententy wręczyły rządowi niemieckiemu notę protestującą przeciwko rewizjom dokonywanym w pociągach ententy, przeznaczonych do Górnego Śląska, zaznaczając że postępowanie takie sprze-

